

"Nie" drakońskim karom za tabliczki

<http://www.wilnoteka.lt/pl/artykul/quotniequot-drakonskim-karom-za-tabliczki>

June 5, 2013

Na "ciszę" wokół tabliczek chyba jeszcze przyjdzie poczekać... Fot. wilnoteka.lt

Dyrektor Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego Lucyna Kotłowska nie będzie musiała płacić codziennie 1 000 Lt grzywny za dwujęzyczne tabliczki z nazwami ulic - po polsku i po litewsku. Wileński Sąd Okręgowy uchylił wniosek komornika o taką właśnie karę dla dyrektora, który nie realizuje sądowego nakazu usuwania polskich tabliczek. Od orzeczenia przysługuje 7-dniowy termin odwołania się do sądu wyższej instancji.□□



1

000 Lt (około 290 euro, prawie 1200 złotych) - to maksymalna kara z każdy dzień zwłoki w wykonaniu orzeczenia sądu. Właśnie tego domagał się pełnomocnik rządu Republiki Litewskiej nadzorujący pracę Samorządu Rejonu Wileńskiego i komornik egzekwujący orzeczenie sądu, nakazujące usunięcie polskich tabliczek. Dyrektorzy administracji "polskich" samorządów rejonowych - wileńskiego i sołecznickiego - przez lata procesowali się o zachowanie tabliczek, jednak w 2010 r. Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny uznał je za niezgodne z prawem i bezapelacyjnie nakazał je usunąć.

Formalnie dyrekcja administracji rejonu wileńskiego ugięła się pod tym nakazem i usunęła część urzędowych tabliczek, ale zapowiedziała, że nie ma prawa i nie zamierza zdejmować tabliczek z domów prywatnych. "To nie jest własność administracji samorządu, tylko teren i własność prywatna" - wielokrotnie podkreślali, także w sądzie, dyrektorzy administracji samorządów wileńskiego i sołecznickiego. Funkcjonariusze rejonowej służby porządkowej poinformowali mieszkańców o nakazie usunięcia tabliczek, jednak ci odmówili.

Po roku Wileński Sąd Dzielnicowy nr 1 ukarał Lucynę Kotłowską grzywną w wysokości 500 Lt za niewykonanie orzeczenia. Grzywna nie została zapłacona, gdyż dyrektor administracji rejonu wileńskiego uznała, że zrobiła wszystko, co w jej mocy, by wykonać nakaz.

Administracja Samorządu Rejonu Wileńskiego jeszcze nie otrzymała pisemnego uzasadnienia decyzji sądu - wiadomość o odrzuceniu wniosku została przekazana telefonicznie. Broniąca praw Polaków na Litwie Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR) zaznacza, że do tej pory niejasne jest, w jaki sposób Lucyna Kotłowska ma samodzielnie wykonać orzeczenie sądowe o zniesieniu tabliczek, zważywszy, iż napisy dwujęzyczne znajdują się na domach prywatnych. Przedstawicielka EFHR Ewelina Baliko zwraca uwagę, że "zarówno decyzja administracyjna, jak i orzeczenie sądu powinny dotyczyć każdego właściciela z osobna - mieć charakter konkretny i indywidualny".

Na podstawie: ASRW

